

Tomasz Wesółowski (Białystok)

**KŁOPOTLIWA GRA WOJENNA
GENERALOBERSTA FRANZA HALDERA.
„GENERALSTABSREISE 1939” W POWOJENNEJ HISTORIOGRAFII.**

Niniejszy artykuł jest jednym z kilku, które planuję poświęcić niemieckim grom wojennym, jakie odbyły się wiosną 1939 r., podczas przygotowań do ataku na Polskę. Historykowi zainteresowanemu problematyką gier wojennych Wehrmachtu pozostaje jedynie zazdrościć imponującego stanu badań, jaki towarzyszy tzw. *Schlieffenstreit* – trwającemu od kilkunastu lat sporowi badaczy zajmujących się niemieckim planowaniem wojennym sprzed 1914 r. Jedną z głównych osi tego sporu stała się interpretacja roli tzw. podróży Wielkiego Sztabu Generalnego (*Große Generalstabsreisen*) i towarzyszących im gier wojennych. Na tle tych dyskusji analogiczne badania nad rolą gier w planowaniu wojennym Wehrmachtu prezentują się wyjątkowo skromnie. Drobne zazwyczaj wzmianki o grach wojennych są rozproszone w licznych publikacjach, poświęconych przygotowaniom do agresji na Czechosłowację (1938), Polskę (1939), kampanii na Zachodzie (1939–1940) oraz ataku na Związek Sowiecki (1941). Rzadko pojawiają prace przeglądowe, z których wymienić należy zwłaszcza artykuł wykładowcy amerykańskiego Naval War College, dr. Milana Vego, stanowiący znakomite wprowadzenie do szeroko rozumianej problematyki roli gier wojennych w niemieckiej sztuce wojennej¹. Kilka lat temu polscy czytelnicy otrzymali dwie interesujące prace, poruszające zagadnienie gier wojennych organizowanych w czasach Reichswehry², tym bardziej odczuwalny stał się brak analogicznych opracowań dotyczących ery Wehrmachtu, zwłaszcza odnoszących się do planowania operacyjnego na kierunku wschodnim, przeciwko Polsce.

¹ M. Vego, *German war gaming*, „Naval War College Review”, 2012, nr 4, s. 106–147.

² J. Centek, *Reichsheer ery Secckta (1921–1926)*, Warszawa 2010; R. Citino, *Ewolucja taktyki Blitzkriegu. Niemcy bronią się przed Polską 1918–1933*, Warszawa 2010.

Brak ów wynika z impasu, w jakim od blisko ćwierćwiecza pozostają studia nad niemieckim planowaniem ataku na Polskę („Fall Weiss”), szczególnie kontrastującego z nieustannym i coraz bardziej wszechstronnym rozwojem badań przebiegu działań wojennych w kampanii wrześniowej, a także poprzedzającego ją kryzysu politycznego. Wartościowych publikacji na temat planowania „Fall Weiss”, opartych na badaniach archiwalnych, ukazało się zaledwie kilka, a ostatnie z nich – autorstwa nieżyjącego już prof. Mariana Zgórniaka – zostały wydane na początku lat 90. XX w.³ W ciągu ćwierćwiecza, jakie upłynęło od ich edycji, publikowano bądź wznawiano prace prezentujące – w odniesieniu do kwestii niemieckiego planowania wojennego – stan badań pokryty patyną, niekiedy sprzed 40–50 lat.

W warunkach zastoju badań – a z takim bez wątpienia mamy do czynienia w rodzimej historiografii – zaczynają rodzić się „alternatywne” interpretacje przeszłości. Ich autorzy skomplikowane zagadnienia, z którymi badacze zmagają się nieraz dziesięcioleciami, rozwiązują w mgnieniu oka, pokonując węzły gordyjskie wdziękiem ślusarskich przecinaków. Zjawisko to wydaje się nie tyle naturalne, do raczej nieuniknione i dotyka, choć w nierównomiernym stopniu, historiografie wielu krajów. Za przykład niech posłuży działalność rosyjskiego publicyisty Wiktora Suworowa (Władimira Riezuna), z którą cofająca się w rozwoju tamtejsza historiografia wojskowa nie jest w stanie – i to na własne życzenie – poradzić sobie już od trzech dekad. „Alternatywne” interpretacje historii mają specyficzną, wspólną cechę – nie uznają odcieni szarości, oferując czarno-biały obraz przeszłości, tyle że o barwach zamienionych *à rebours*. Tak też stało się w przypadku zagadnień niemieckiego planowania wojennego przeciw Polsce, które „alternatywną” interpretacją zostało dotknięte w ostatnich latach. W miejsce głęboko zakorzonego w polskiej historiografii mitu o nieustannych przygotowaniach Niemiec do wojny z Rzeczpospolitą (który w odniesieniu do lat 1934–1938 zdaje się nie znajdować potwierdzenia), kreowany jest nowy (czy aby na pewno?) mit o pokojowo nastawionej III Rzeszy, zmuszonej w 1939 r. do „prewencyjnego” uderzenia na szykującą się do marszu na Wrocław i Królewiec agresywną sanację.

Problem gry wojennej, jaka miała miejsce podczas tzw. podróży Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych (niem. *Generalstabsreise*) w maju 1939 r., pojawił się na marginesie „alternatywnych” interpretacji historii. Niestety, owo bardzo skąpo dotąd

³ M. Zgórniak, *Planowanie operacyjne Polski i Niemiec w 1939 roku*, [w:] *Polska, Niemcy, Europa w 1939 roku. Materiały z sesji zorganizowanej w Uniwersytecie Jagiellońskim 14 grudnia 1989 r. z okazji 50 rocznicy wybuchu II wojny światowej*, 1991, s. 40–59; idem, „Fall Süd-Ost”, „Fall West” i „Fall Ost”. *Niemieckie planowanie wojenno-operacyjne w okresie przygotowań do likwidacji II Republiki Czecho-Słowackiej (październik 1938 – marzec 1939)*, [w:] *Prace Komisji Środkowo-Europejskiej*, t. I, Kraków 1993, s. 79–90; idem, *Europa w przededniu wojny. Sytuacja militarna w latach 1938–1939*, Kraków 1993, s. 287–407.

oświetlone w historiografii zagadnienie, zostało polskiemu czytelnikowi przedstawione w sposób kuriozalny. Wbrew pozorom kwestia *Generalstabsreise 1939* zdaje się mieć dla historiografii znaczenie wykraczające poza potrzebę poznania założeń samej gry wojennej, podczas której testowano „Fall Weiss”. Równie istotne, a być może ważniejsze od przebiegu gry i wyciągniętych z niej wniosków, jest pytanie o to kiedy uruchomiono pierwsze przygotowania do niej. Jest to bowiem jednocześnie pytanie o datę rozpoczęcia planowania zaczepnej wojny z Polską przez Wehrmacht. Kwestii badawczych jest oczywiście dużo więcej, a jedną z nich jest znalezienie odpowiedzi, dlaczego przez kilkadziesiąt lat od zakończenia II wojny światowej *Generalstabsreise 1939* pozostawała bodajże najbardziej tajemniczą ze wszystkich gier wojennych, zorganizowanych przez Sztab Generalny Wojsk Lądowych. To właśnie temu zagadnieniu został poświęcony niniejszy artykuł, mający w pewnym sensie charakter przeglądowny, zarówno w odniesieniu do kwestii źródłowych, jak też istniejącego stanu badań historycznych. Szczegóły planowania, organizacji i wreszcie przebiegu *Generalstabsreise 1939*, zostaną omówione w osobnej publikacji, która ukaże się niebawem w innym z wydawnictw periodycznych Muzeum Wojska w Białymstoku⁴.

Ignorowana przez historyków political-military fiction

Impulsem do napisania niniejszego artykułu stał się trzyczęściowy minicykl⁵, jaki w ciągu kilkunastu minionych miesięcy ukazał się na łamach popularyzatorskiego czasopisma „Technika Wojskowa Historia”, wydawanego przez warszawską spółkę „Magnum-X”. Ich autor – Robert Michulec – w środowisku popularyzatorów oraz pasjonatów historii i techniki wojskowej znany jest od przeszło dwóch dziesięcioleci, nie tylko jako publicysta, ale także właściciel nieistniejącego już gdyńskiego wydawnictwa „Armagedon”. Jego największym dziełem (co nie oznacza, że najbardziej znanym) pozostaje jak dotąd „Ku wrześniowi 1939”⁶. Niełatwo jest zdefiniować charakter owego opasłego *opus magnum*, liczącego w dwóch tomach przeszło 1600 stron. Najwłaściwszym określeniem wydaje się „pamflet” – nietypowy wprawdzie, bo monstrualny objętością, ale noszący większość znamion, przypisywanych tego rodzaju utworom, m.in. wyraźnie publicystyczny i demaskatorski ton narracji, a także silne zaangażowanie emocjonalne autora. Nie zamierzam tu streszczać ani wszystkich wątków poruszanych w „Ku wrześniowi 1939”, ani też

⁴ Vide: „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska”, z. 30, 2017.

⁵ R. Michulec, *Plan „Z” – niekończąca się opowieść*, „Technika Wojskowa Historia”, 2016, nr 5, s. 38–55; idem, *Jak wykuwano „Fall Weiss”*, cz. 1, „Technika Wojskowa Historia”, 2017, nr spec. 2, s. 14–23; idem, *Jak wykuwano „Fall Weiss”*, cz. 2: *Czas na Polskę*, „Technika Wojskowa Historia”, 2017, nr spec. 3, s. 18–26.

⁶ Idem, *Ku wrześniowi 1939*, Gdynia 2008; idem, *Ku wrześniowi 1939*, t. II: *Zbrojne ramię sanacji*, Gdynia 2009.

szerzej odnosić się zarówno do kontrowersyjnych poglądów autora, jak i upiornej formy, w jakiej zaprezentował je czytelnikom. Prawdopodobnie niewielu czytelników wykazało się determinacją, by przebrnąć przez lekturę całości owego dzieła. Na podstawie własnych doświadczeń, a także opinii nielicznych, znanych mi osób, którym ta sztuka się powiodła, mogę jedynie stwierdzić, że żargon, w jakim zostało ono przelane na papier, zniechęcał do lektury w większym stopniu, niż dokonywane przez Roberta Michulca pokrętne interpretacje przeszłości.

Odnoszę wrażenie, że Robert Michulec od lat świadomie usiłuje stać się kimś w rodzaju *enfant terrible* polskiej historiografii wojskowości. Czyni to w dodatku wbrew środowisku historyków, które nie dość że takowym „awansem” obdarzyć go nie próbuje, ale – jak dotąd – ostentacyjnie ignoruje nawet fakt jego istnienia. Jak przysłowiowe powietrze potraktowane zostały nie tylko oba opasłe tomy „Ku wrześniei 1939”, ale także jedyny bodajże artykuł, opublikowany w czasopiśmie naukowym („Dziejach Najnowszych”), a zatem adresowany bezpośrednio do historyków⁷. Dla badaczy powody zignorowania publicystyki Roberta Michulca mogą wydawać się oczywiste – od jednego z nich swego czasu usłyszałem żartobliwy komentarz, że nikomu w NASA nie przyszłoby do głowy polemizować z autorami książek o kosmitach w bazie Roswell. Za dowód skutków takiego wyniosłego milczenia środowiska niechaj posłużył opinia jednego z czytelników, prowadzącego stronę internetową popularyzującą literaturę historyczną (z oczywistych względów uczynię ją anonimową, ponosząc konsekwencje, gdyby jej autor poczuł się urażony pominięciem jego personaliów). Ów czytelnik o książce „Ku wrześniei 1939” wypowiedział się następującymi słowami: *Przeszła w zasadzie zupełnie bez echa, przynajmniej na szerszym forum publicznym. A przecież na pewno się z nią owi zawodowi historycy zapoznali. Gdyby zawierała bzdury, to by ją publicznie wyśmiano i opluto*. Niestety, nie jest to opinia odosobniona.

Robert Michulec powrócił do publikowania w czasopismach popularyzatorskich, oferujących nie tylko mnogość tytułów na rynku wydawniczym, ale także niemal całkowity brak kontroli poziomu merytorycznego tekstów i – co najważniejsze – możliwość dotarcia do szerokiego kręgu czytelników. Jego teksty publikowane w „Technice Wojskowej Historii” nie dość, że nie zawierają przypisów, które zmuszałyby go do drobiazgowego dokumentowania wywodów, a czytelnikom umożliwiałyby weryfikację rzeczywistej erudycji heurystycznej autora, to nie zostały opatrzone nawet podstawową bibliografią. Tylko w takich warunkach Robert Michulec może czarować czytelników iluzją, że jest poważnym badaczem

⁷ Idem, *Korpus Interwencyjny – polski wkład w wybuch II wojny światowej*, „Dzieje Najnowsze”, 2009, nr 3, s. 241–249.

i znawcą tematyki, tyle że stojącym w opozycji do „mainstreamowych”, leniwych i szablonowo myślących historyków. Próba opatrzenia przypisami artykułu „Jak wykuwano «Fall Weiss»” pokazałaby jednak, że jego autor to pospolity „google-researcher”, który wszystkie nowe i „tajemne” dokumenty, podobnie jak większość materiału ilustracyjnego (mapy i szkice), czerpie z internetu (głównie z ogólnodostępnego, digitalizowanego zasobu CAMO RF na stronie www.germandocsinrussia.org). Czyni to na dodatek w sposób przypadkowy, nie wnikając niekiedy w kontekst powstania znalezionych dokumentów, a nawet nie potrafiąc ich poprawnie wydatować (o czym niżej). Co więcej, czytelnicy mieliby także okazję przekonać się, że „badania” Roberta Michulca nad „Fall Weiss” to w rzeczywistości kompilowanie kilku znanych i łatwo dostępnych publikacji, któremu zdarza się towarzyszyć deprecjonowanie dorobku historyków, którzy do badań historyczno-wojskowych wnieśli niemały wkład. Ta ostatnia uwaga odnosi się do osoby niemieckiego badacza dr Horsta Rohde, którego publikacja z 1979 r. (rozdział wielotomowego dzieła „Das Deutsche Reich und der Zweite Weltkrieg”)⁸ była pierwszą, jaka wykroczyła poza „norymberski” stan wiedzy o „Fall Weiss”, wskazując historykom istnienie nieznanych wcześniej, cennych dokumentów (m.in. *Aufmarschanweisung* Grupy Armii „Nord” z 27 maja 1939 r.). Z większością z tych dokumentów Robert Michulec nie zapoznał po dziś dzień, a mimo to, z tupetem właściwym ignorantom, nazywa opracowanie Rohdego *bardzo powierzchownym*, dodając, że *nie ma tam absolutnie nic, co wnosiłoby cokolwiek do wiedzy na temat przygotowań „Fall Weiß”*⁹.

Wymowną ilustracją metod „badawczych” Roberta Michulca jest poruszona w drugiej części artykułu „Jak wykuwano «Fall Weiss»” sprawa dwóch niemieckich gier wojennych, zorganizowanych przez Sztab Generalny Wojsk Lądowych oraz dowództwo 1. Grupy (przyszłe dowództwo GA „Nord”). Pierwszą z tych gier autor artykułu opisał następująco: *Bardzo dobrą wskazówką ku temu, jak bardzo problem ten był skomplikowany dla wielu, może być ujawniony niedawno dokument w postaci gry wojennej przeprowadzonej w maju 1939 roku przez Sztab Generalny na bazie zaakceptowanej już wstępnej dyrektywy „Fall Weiß” w celu jej przepracowania. Była to pierwsza gra wojenna przeciw Polsce od lat na najwyższym szczeblu dowodzenia. Przygotował ją Franz Halder, a więc jeden z najwyższych rangą generałów brylujących na szczytach dowództwa i władzy. W dokumencie najbardziej nie-*

⁸ H. Rohde, *Hitlers erster „Blitzkrieg” und seine Auswirkungen auf Nordosteuropa*, [w:] *Das Deutsche Reich und der Zweite Weltkrieg*, t. II: *Die Errichtung der Hegemonie auf dem Europäischen Kontinent*, Stuttgart 1979, s. 77–104. Cennym wkładem Rohdego w badania nad „Fall Weiss” była ponadto analiza niemieckich przygotowań transportowych w 1939 r. Vide: idem, *Das deutsche Wehrmachttransportwesen im Zweiten Weltkrieg. Entstehung – Organisation – Ausgaben*, Stuttgart 1971.

⁹ R. Michulec, *Ku wrześnieowi...*, t. I, s. 619.

samowite jest przyjęcie za pewnik... konfrontacji zbrojnej z Sowietami na wschodnich terenach Rzeczypospolitej. Innymi słowy, najwyższa hierarchia dowódcza Wehrmachtu (a na pewno Armii) podczas planowania wojny przeciw Polsce przygotowywała się jednocześnie do wojny z Sowietami, nie mając ku temu żadnych liczących się sił! [...] Założenia do gry wojennej Sztabu Generalnego przewidywały rozbitcie polskiej armii na zachodzie (a więc zgodnie z podstawowymi wskazaniem „Fall Weiß”), aby dzięki temu na wschodnim brzegu Wisły stworzyć wielki przyczółek do dalszych działań w kierunku wschodnim, z którego spodziewano się nadchodzenia sił sowieckich. Celami dla Niemców w tej drugiej fazie wojny był Brześć (północne zgrupowanie wojsk) i Lwów (południowe). Szacowano, że do zwarcia z Sowietami dojdzie po 12 dniach, ponieważ tyle miała potrzebować Armia Czerwona na koncentrację nad polską granicą wschodnią. Wcześniej spodziewano się jedynie wysforowanych szpic¹⁰.

Robert Michulec starannie unika podawania źródeł swych rewelacji, stwarzając iluzję, że samodzielnie analizował ów „ujawniony niedawno dokument”. Tego rodzaju triki mają zazwyczaj krótki żywot, tak też jest i tym razem. Jedyne źródłem wiedzy o owym dokumencie jest bowiem dla Michulca praca „Der Feind steht im Osten” Rolfa-Dietera Müllera, wydana w Niemczech w 2011 r., a w polskim przekładzie w 2013 r. (notabene pod „marketingowym” tytułem, znacznie odbiegającym od zawartości)¹¹. Książka Müllera (do przejścia na emeryturę w 2014 r. kierownika naukowego poczdamskiego *Zentrum für Militärgeschichte und Sozialwissenschaften der Bundeswehr*) to praca dość kontrowersyjna, stawiająca śmiało i niekiedy słabo podbudowane źródłowo hipotezy, zwłaszcza w odniesieniu do spraw polskich. Kwestie planowania operacyjnego przeciw Polsce są w niej poruszane marginalnie i to głównie w kontekście relacji niemiecko-sowieckich. Tak też jest i w przypadku „ujawnionego niedawno dokumentu”, którym okazuje się sporządzony przez Maj. i. G. Reinholda Tamma z oddziału operacyjnego (niem. *Führungsabteilung*) sztabu 3. Floty Powietrznej „Bericht über die Heeresgeneralstabsreise 1939” z 17 maja 1939 r.¹² Sprawozdanie to znane jest historykom od... okrągłych 50 lat. Informację o jego istnieniu do obiegu naukowego wprowadził po raz pierwszy w 1967 r. niemiecki badacz historii Luftwaffe Karl-Heinz Völker¹³. Od tamtej pory do dokumentu tego – a ściślej: do zbioru dokumentów 3. Floty Powietrznej z gry wojennej

¹⁰ Idem, *Jak wykuwano „Fall Weiss”*, cz. 2, s. 19.

¹¹ R.-D. Müller, *Der Feind steht im Osten. Hitlers geheime Pläne für einen Krieg gegen die Sowjetunion im Jahr 1939*, Berlin 2011, s. 130–131; polskie wydanie: idem, *Wspólny wróg. Hitlerowskie Niemcy i Polska przeciw Związkowi Radzieckiemu*, Warszawa 2013.

¹² Bundesarchiv-Militärarchiv [dalej: BA-MA], sygn. RL 7-3/603, L. Fl. Kdo. 3 Führ. Abt./Ia Nr. 93/39 g. Kdos. Chefs., *Bericht über die Heeresgeneralstabsreise 1939*, München 17 V 1939.

¹³ K.-H. Völker, *Die deutsche Luftwaffe 1933–1939. Aufbau, Führung und Rüstung der Luftwaffe sowie die Entwicklung der deutschen Luftkriegstheorie*, Stuttgart 1967, s. 163–164, 187.

– odwoływało się co najmniej kilkunastu autorów, m.in. Rolf Elble, autor studium poświęconego bitwie nad Bzurą (1973)¹⁴, Klaus A. Maier (1979)¹⁵, Horst Boog (1981, 1982)¹⁶, Williamson Murray (1990, 2011)¹⁷, Christian Hartmann (1991)¹⁸, Gerhard Paul Gross (2012)¹⁹, a z polskich badaczy choćby Karol Jonca (1990)²⁰.

Sprawozdanie Maj. Tamma zawiera omówienie założeń i przebiegu gry wojennej, jaka odbyła się w dniach 3–12 maja 1939 r. podczas tzw. podróży Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych (*Generalstabsreise 1939*). Dokument został sporządzony na potrzeby sztabu 3. Floty Powietrznej, przygotowującego się do udziału w analogicznej grze wojennej, mającej rozpocząć się miesiąc później (9–13 czerwca 1939 r.). Została ona oparta o te same założenia strategiczne, przy czym 3. Flota Powietrzna (z miejscem postoju sztabu w München) rozgrywała scenariusz działań osłonowych na Zachodzie. Rolf-Dieter Müller nawet nie sugerował, że sprawozdanie Maj. Tamma zostało odnalezione dopiero niedawno, a tym bardziej przez niego. Napisał jedynie, że nie był ono dotąd w literaturze analizowane (niem. *bislang nicht in der Literatur ausgewertet worden*)²¹. Sam także nie omówił całości założeń gry wojennej, zwracając uwagę jedynie na interesujący go wątek sowiecki, który dla Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych wcale nie stanowił dominującego elementu gry (był nim manewr dużego zgrupowania wojsk pancernych). Interesowała się nim natomiast Luftwaffe, która w swojej grze musiała uwzględnić pojawienie się silnego lotnictwa sowieckiego. Co istotne, Związek Sowiecki w tej grze nie występował jako interwent, dobijający osłabioną Rzeczpospolitą, a jako potencjalny jej sojusznik, zaś pojawienie się wojsk Armii Czerwonej nie traktowane było jako pewnik, a jako zagrożenie, z którym należało się liczyć. Zresztą, rozgrywka nie została doprowadzona do etapu wkroczenia wojsk sowieckich (zakończono ją po rozegraniu 7. dnia działań).

¹⁴ R. Elble, *Die Schlacht an der Bzura im September 1939 aus deutscher und polnischer Sicht*, Freiburg im Breisgau 1975, s. 34.

¹⁵ K. Maier, *Totaler Krieg und operativer Luftkrieg*, [w:] *Das Deutsche Reich und der Zweite Weltkrieg*, t. II: *Die Errichtung der Hegemonie auf dem Europäischen Kontinent*, Stuttgart 1979, s.

¹⁶ H. Boog, *Generalstabsausbildung und Führungsdenken in der deutschen Luftwaffe*, [w:] *Vorträge zur Militärgeschichte*, t. I: *Einzelprobleme politischer und militärischer Führung*, Herford-Bonn 1981, s. 129; idem, *Die deutsche Luftwaffenführung 1935–1945. Führungsprobleme, Spitzengliederung, Generalstabsausbildung*, Stuttgart 1982, s.

¹⁷ W. Murray, *The Luftwaffe Experience 1939–1941*, [w:] *Case Studies in the Development of Close Air Support*, red. B. F. Cooling, Washington 1990, s. 77–78, 106; idem, *Military Adaptation in War. With Fear of Change*, New York 2011, s. 140–141.

¹⁸ Ch. Hartmann, *Halder: Generalstabschef Hitlers 1938–1942*, Paderborn–München–Wien–Zürich 1991, s. 127.

¹⁹ G. Gross, *Mythos und Wirklichkeit. Geschichte des operativen Denkens im deutschen Heer von Moltke d. Ä. bis Heusinger*, Paderborn–München–Wien 2012, s.

²⁰ K. Jonca, *Ze studiów nad koncepcją wojny Adolfa Hitlera*, [w:] *Śląsk wobec wojny polsko-niemieckiej 1939 r.*, red. W. Wrzesiński, Wrocław–Warszawa 1990, s. 22.

²¹ R.-D. Müller, *Der Feind steht im Osten...*, s. 130.

Sprawa drugiej gry wojennej wojsk lądowych, rozegranej podczas *Heeresgruppenreise 1939* (podróży dowództwa 1. Grupy), w pełnej krasie ukazuje „warsztat badawczy” Roberta Michulca. O planowaniu „Fall Weiss” wyraża się on ostentacyjnie pogardliwym tonem, stwierdzając, że trudno w nim dostrzec *przejaw jakiegoś skomplikowanego główkowania*²². Kwestia *Heeresgruppenreise* pokazuje jednak, że to nie sztabowcom Wehrmachtu dokuczała intelektualna gnuśność. Koncept końcowego omówienia gry wojennej, przechowywany w tzw. *trofejnym fondzie* Centralnego Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej, już od kilku lat jest powszechnie dostępny dzięki projektowi digitalizacji archiwaliów, prowadzonemu przez archiwum wespół z Niemieckim Instytutem Historycznym w Moskwie²³. Mając przed sobą niepodpisany i niedatowany dokument, autor artykułu „Jak wykuwano «Fall Weiss»” nie zadał sobie najmniejszego trudu zbadania okoliczności i czasu jego powstania, serwując w zamian swoim czytelnikom mozolne streszczenie jego zawartości. Czas rozrywki Michulec określił na *początek sierpnia* tylko dlatego, że w grze rozpoczęcie wojny z Polską rozpoczynało się umownie w dniu 2 sierpnia. Robert Michulec nie rozumie zatem, że ćwiczeń sztabowych na tym szczeblu nie rozgrywano w czasie rzeczywistym. *Generalstabsreise* miała miejsce w dniach 2–13 maja 1939 r., zaś realizowana podczas niej rozgrywka w umownym czasie 1–7 lipca. *Heeresgruppenreise* odbyła się natomiast w dniach 31 maja – 11 czerwca 1939 r., a stanowiąca jej element gra wojenna – w umownym czasie 2–8 sierpnia. Omyłka tego kalibru przyniosła fatalne konsekwencje, sprawiając, że autor artykułu „Jak wykuwano «Fall Weiss»” najzwyczajniej nie zrozumiał zarówno celu gry wojennej, jak też specyfiki jej założeń. Doszedł do „wniosku”, że służyła ona *wypracowaniu najlepszych rozwiązań już zaplanowanych uderzeń w terenie nadgranicznym, opartych na konkretnych wytycznych operacyjnych OKH*²⁴. Jako, że według Michulca gra miała odbyć się w sierpniu, to owymi *konkretnymi* wytycznymi mogłaby być już tylko podpisana przez głównodowodzącego wojsk lądowych dyrektywa rozwinięcia wojsk („Aufmarschanweisung Weiss” Nr. 4200/39 g. Kdos. z 15 czerwca 1939 r.). W rzeczywistości rzecz się miała dokładnie na odwrót. To nie gra wojenna opierała się na dyrektywie rozwinięcia z 15 czerwca, a właśnie dyrektywa uwzględniła niektóre wnioski z gry, jaka miała miejsce na przełomie maja i czerwca 1939 r. Dowodzący 1. Grupą Generaloberst Fedor von Bock (przewidziany w „Fall Weiss” na dowódcę Grupy Armii Nord”) wykorzystał *Heeresgruppenreise* do sprawdzenia i potwierdzenia zasadności części założeń operacyjnych,

²² R. Michulec, *Jak wykuwano „Fall Weiss”*, cz. 2, s. 23.

²³ CAMO RF, f. 500, op. 12451, d. 531, *Heeresgruppenreise 1939. Schlussbesprechung*, bez daty. Dokument jest dostępny na stronie: www.germandocsinrussia.org.

²⁴ R. Michulec, *Jak wykuwano „Fall Weiss”*, cz. 2, s. 23.

zawartych w przedłożonym kilka wcześniej projekcie dyrektywy rozwinięcia wojsk GA „Nord”²⁵. Związek pomiędzy *Heeresgruppenreise* a projektem dyrektywy (np. kwestia użycia dywizji powietrznodesantowej w Prusach Wschodnich) jest oczywisty dla każdego, kto byłby skłonny poświęcić czas na zapoznanie się z jego treścią. Niestety, Robert Michulec ignoruje mnóstwo źródeł archiwalnych, w tym także dokumentów absolutnie fundamentalnych dla planowania „Fall Weiss”. Na podstawie tych nielicznych, które przypadkowo trafiają do jego rąk, snuje rozwlekłe i często niedorzeczne dywagacje, których mógłby uniknąć, gdyby starannie zapoznawał się z dostępnymi od lat edycjami źródłowymi. Wszak do poprawnego datowania *Heeresgruppenreise* wystarczyłaby znajomość wydanych drukiem dzienników, jakie pozostawił po sobie von Bock. O niedawnym zakończeniu prowadzonej przez siebie gry wojennej, informował bowiem we wpisie z 14 czerwca 1939 r.²⁶

Przypuszczam, że Robert Michulec nie byłby tak skłonny do rozpisywania się o grze wojennej Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych, gdyby wiedział, że w konsekwencji doprowadzi to do zanegowania jednej jego najbardziej karkołomnych „teorii”. Już na kartach pierwszego tomu „Ku wrześniowi 1939” ukuł on bowiem „tezę” o rzekomym polskim sprawstwie w wywołaniu konfliktu z III Rzeszą. Ta karkołomna hipoteza – w maksymalnym uproszczeniu – opiera się na następujących argumentach: 1) aż do początku kwietnia 1939 r. III Rzesza nie brała pod uwagę zaczepnej wojny z Polską, zaś naczelne organy niemieckich sił zbrojnych nie prowadziły żadnych prac planistycznych wymierzonych we wschodniego sąsiada; 2) w czasie kryzysu czechosłowackiego w marcu 1939 r. strona polska przyspieszyła prace nad improwizowanym planem wojny (planem „Zachód”), który zakładał zaczepne [sic!] rozwinięcie sił zbrojnych i wystąpienie przeciw Niemcom; 3) apogeum przesilenia miało miejsce w końcu marca 1939 r., kiedy Rzeczpospolita rozpoczęła częściową mobilizację wojsk, jednakże nie zdecydowała się na rozpoczęcie działań zbrojnych; 4) Niemcy, sprowokowane polską mobilizacją i przygotowaniem wojennymi, uruchomiły w kwietniu 1939 r. pospieszne prace nad planem operacyjnym („Fall Weiss”) i rozpoczęły przygotowania do „prewencyjnej” wojny z Polską. Swoją wywód Michulec podsumował następującymi słowami: *Patrząc na rzeczywisty bieg wydarzeń w 1939 r., nie da się uciec od stwierdzenia, że strona polska podjęła pierwsze kroki wojenne wobec Niemiec, a nie na odwrót*²⁷. Jeśli ktokolwiek z czytelników niniejszego artykułu uzna, że gdzieś już zetknął się

²⁵ BA-MA, sygn. RH 2/468, H. Gr. Kdo. 1 Ia Nr. 40/39 geh. Kdos. Chefs. an Ob. d. H., Gen. St. d. H. (1. Abteilung), *Aufmarschanweisung „Fall Weiss”*, Berlin 27 V 1939.

²⁶ F. v. Bock, *Zwischen Pflicht und Verweigerung. Das Kriegstagebuch*, oprac. K. Gerbet, München 1995, s. 30.

²⁷ R. Michulec, *Ku wrześniowi...*, t. I, s. 616–617.

z tego rodzaju argumentacją, to będzie miał rację – posługiwała się nią propaganda III Rzeszy, uzasadniając konieczność odparcia polskiej agresji. Uważam się za historyka otwartego na śmiało, pozbawionego rutyny i schematyzmu próby interpretacji przeszłości. Obca jest mi też skłonność do nadmiernego idealizowania armii II Rzeczypospolitej, a zwłaszcza „pudrowania” kampanii wrześniowej 1939 r. – błyskawicznej klęski, być może najbardziej traumatycznej w całej polskiej historii. Dostrzegam jednak wyraźną granicę, jaką jest konieczność udowodnienia racji, tym bardziej drobiazgowego, im bardziej wydają się one kontrowersyjne.

Nie jest moją intencją wdawanie się w polemiki z Robertem Michulcem. Jestem bowiem przekonany, że żadnymi argumentami merytorycznymi nie zdołałbym przekonać publicysty tak silnie i emocjonalnie przywiązanego do swych poglądów, a jednocześnie tak bezceremonialnie pomiatającego wszelkimi regułami stosowanymi w badaniach naukowych. Niniejszy artykuł adresuję zatem nie tyle do niego, co raczej do tych historyków i pasjonatów historii wojskowości, którzy spekulacje pochodzące z dzieł Michulca już napotkali, bądź też zetkną się z nimi w przyszłości. Przynajmniej kilka z nich, po „odsączeniu” z ordynarnego języka i osobistych fobii publicysty, mogłoby bowiem z powodzeniem stać się nie tylko interesującymi zagadnieniami badawczymi, ale i nie lada wyzwaniem dla rodzimej historiografii wojskowej. Do takich zagadnień należy z pewnością problem początków „Fall Weiss” – niemieckiego planowania wojennego przeciw Polsce w 1939 r.

Czytelników, którzy mogliby się spodziewać, że poniższe wywody „wywrócą do góry nogami” cały dotychczasowy stan badań nad początkami planowania „Fall Weiss”, już teraz uprzedzę o czekającym ich rozczarowaniu. Nie jest moją intencją ani „obalanie” istniejącego stanu wiedzy na ten temat, ani też materiały źródłowe, które zostaną poniżej przywołane, nie skłaniają do daleko idącej rewizji, a co najwyżej do pewnych korekt dotychczasowych ustaleń historyków. Jak zwykle w takich sytuacjach, poszerzenie bazy źródłowej dopiero wskazuje nowe pola badawcze, rodząc nieporównanie więcej pytań, niż gotowych odpowiedzi, których można by im udzielić.

Źródła archiwalne na temat *Generalstabsreise 1939*

Przytaczane wyżej sprawozdanie Maj. Tamma z oddziału operacyjnego sztabu 3. Floty Powietrznej jest jedynym tak szczegółowym źródłem na temat przebiegu *Generalstabsreise 1939*, jakie dotąd zostało odnalezione w zasobach archiwalnych i to już przed 50 laty. Nie oznacza to jednak, że dalsze poszukiwania archiwalne skazane są na niepowodzenie. W zbiorach Bundesarchiv-Militärarchiv udało się bowiem odszukać kilka interesujących dokumentów z wczesnego etapu planowania gry wojennej Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych, które w całkowicie nowym

świetle stawiają nie tylko kwestię jej organizacji, ale także powody, dla których przez całe powojenne dziesięciolecie stanowiła kłopotliwy problem dla jej organizatora i kierownika – byłego szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych Generalobersta Franza Haldera.

Odnalezione dokumenty wiążą się z osobą zmarłego w 1976 r. byłego Generalleutnanta Friedricha Sixta. W 1939 r. Sixt, jako Oberstleutnant, pełnił funkcję kierownika Grupy III (*Gruppenleiter III*) w 2. Oddziale (Organizacyjnym) Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych. Jesienią 1938 r. Sixt brał udział w przygotowaniu nowego planu mobilizacyjnego wojsk lądowych na rok 1939/1940. Zapewne z tego powodu kierowanej przez niego Grupie III powierzone zostało opracowanie studium rozdysponowania sił dla związków operacyjnych strony niebieskiej (*Partei Blau*) w planowanej *Generalstabsreise 1939*. Nie byłoby w tym nic zaskakującego, gdyby nie fakt, że projekt owego studium Sixt przedłożył... 8 marca 1939 r., a zatem kilka tygodni przed pierwszymi dyspozycjami rozpoczęcia przygotowań do zaczepnej wojny z Polską, wydanymi przez Adolfa Hitlera – zgodnie z zapisem ujawnionego przed trybunałem norymberskim tzw. protokołu Siewerta²⁸ – dopiero w dniu 25 marca 1939 r. Nie udało się wyjaśnić, w jakich okolicznościach dokumenty *Generalstabsreise 1939*, wraz z pokaźnym zbiorem materiałów ze starszych gier wojennych Wehrmachtu i Reichswehry, znalazły się po wojnie w prywatnym posiadaniu byłego generała. Nieprawdopodobne wydaje się, by Sixt mógł wykonywać i przechowywać prywatne duplikaty dokumentów tej rangi, zwłaszcza oznaczonych klauzulami *geheime Kommandosache/Chefsache*. Narzucające się wytłumaczenie ma posmak nieco spiskowy – teoretycznie mógł wejść w ich posiadanie dopiero po wojnie, gdy w ramach „Studiengruppe Wehrmachtführung und Heer” współpracował z US Historical Division, mając dostęp do wielu zagarniętych przez Amerykanów dokumentów szczebla operacyjnego. Byłoby to jednak poważne i w zasadzie nieudokumentowane oskarżenie pod adresem zarówno generała, jak i amerykańskich placówek, zajmujących się analizą doświadczeń wojennych. Przekazane do Bundesarchiv-Militärarchiv materiały z *Generalstabsreise 1939* przez dłuższy czas przechowywane były w zbiorze kolekcji, w ramach liczącej aż 111 jednostek archiwalnych spuścizny po generale (*Nachlass Friedrich Sixt*, sygn. N 734). Następnie zostały wyłączone

²⁸ *Unterricht des Herrn Ob. d. H. durch den Führer am 25.3.39*, [w:] *Trial of the Major War Criminals before the International Military Tribunal, Nuremberg 14 November 1945 – 1 October 1946*, t. XXXVIII: *Documents and Other Material in Evidence. Numbers 185-L to 1216-RF*, Nuremberg 1949, s. 274–276; *Weisung des Führers vom 25. März 1939 an den Oberbefehlshaber des Heeres*, [w:] *Akten zur deutschen auswärtigen Politik 1918–1945. Aus dem Archiv des Auswärtigen Amtes*, seria D: 1937–1945, t. VI: *Die letzten Monaten vor Kriegsausbruch. März bis August 1939*, Baden-Baden 1956, s. 98–99.

z kolekcji i umieszczone w dwóch jednostkach archiwalnych zespołu akt Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych (sygn. RH 2/3067 i RH 2/3067 K-1).

Kluczowy dokument, zatytułowany „Heeresgeneralstabsreise 1939. Bearbeitung der Lage Blau” zawiera ogólne zadania operacyjne dla strony niebieskiej (niemieckiej), wraz z załącznikami w postaci oleaty, tabel przewidywanego narastania mobilizacyjnego wojsk, a także rozdysponowaniem związków taktycznych i oddziałów wsparcia pomiędzy pięć armii (w tym armię odwodową)²⁹. Z uwagi na ściśle zakreślony i ograniczony charakter studium Obstlt. Siksta (rozdysponowanie sił strony „niebieskiej”), jedynie w niewielkim stopniu ujawnia ono polityczno-wojskowe tło operacji, stanowiącej przedmiot marcowych założeń *Generalstabsreise*. Sixt powoływał się na bliżej niesprecyzowane wytyczne dla jego opracowania, określając je mianem – w dosłownym tłumaczeniu – „dyrektywy dla kampanii zaczepnej” (*Weisung für den Angriffsfeldzug*). Osobiste zaangażowanie szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych Gen. d. Art. Haldera w organizację *Generalstabsreise* pozwala domniemywać, że to właśnie on, a nie głównodowodzący wojsk lądowych Generaloberst Walther von Brauchitsch, był autorem owej dyrektywy. Zawierała ona prawdopodobnie syntetyczną charakterystykę położenia politycznego i wojskowego III Rzeszy, stanu rozbudowy i możliwości mobilizacyjnych Wehrmachtu, a także cele strategiczne i zadania operacyjne, wraz z ogólną dyspozycją rozdziału posiadanych sił. Ze szczątkowych informacji na temat tła politycznego, jakie znalazły się w opracowaniu Obstlt. Siksta, wyłania się obraz mogący stanowić nie lada zaskoczenie dla historyków. Otóż wariant operacji, stanowiący przedmiot *Generalstabsreise*, zakładał użycie niemieckich sił zbrojnych przeciwko Polsce równocześnie z... rozpoczęciem operacji przeciwko Czechosłowacji (zajęciem Czech i Moraw), która w dniu przedłożenia studium Siksta znajdowała się wszak na etapie ostatnich przygotowań.

***Generalstabsreise 1939* w powojennej memuarystyce i biografistyce**

Gdyby dotyczące *Generalstabsreise* dokumenty z marca 1939 r. zostały ujawnione w 1945 r., to niewykluczone, że nie Alfred Jodl, ale były szef Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych Franz Halder zająłby obok szefa OKW Wilhelma Keitla miejsce na ławie oskarżonych przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym

²⁹ BA-MA, sygn. RH 2/3067, OKH Gen. St. d. H. 2. Abt. (III) Nr. 530/39 g. Kdos., *Heeresgeneralstabsreise 1939. Bearbeitung der Lage Blau*, Berlin 8 III 1939, Anl. 1: *Eingezeichnete Karte „Aufmarsch, Führungsabsichten”*; Anl. 2: *Aufmarsch Schlesien. Aufmarsch Pommern/Ostpreußen*; Anl. 3a: *Aufmarschgliederung der 10. Armee*; Anl. 3b: *Aufmarschgliederung der 4. Armee*; Anl. 3c: *Aufmarschgliederung der 2. Armee*; Anl. 3d: *Aufmarschgliederung der 3. Armee*; Anl. 3e: *OKH Reserve (Ostfront)*.

w Norymberdze. Halderowi dopisywało jednak szczęście. Ze stanowiska szefa Sztabu Generalnego został zdymisjonowany w 1942 r., spędziwszy dwa kolejne lata jako wojskowy emeryt. W 1944 r., po nieudanym zamachu na Adolfa Hitlera i próbie przejęcia władzy przez grupę wojskowych spiskowców, został uznany za ich sympatyka i osadzony w obozie koncentracyjnym, gdzie z trudem doczekał końca wojny. W oczach Amerykanów jawił się zatem raczej jako opozycjonista wobec Hitlera i ofiara jego represji, niż generał, który w pełni oddał wojska lądowe pod władzę dyktatora, a następnie poprowadził je na wojnę. Amerykańscy wojskowi podziwiali Haldera, widząc w nim nie tylko autora oszałamiających sukcesów wojennych Wehrmachtu, zwłaszcza w latach 1939–1940, ale także znawcę sowieckiego teatru działań wojennych. W warunkach rozpoczynającej się „zimnej wojny” właśnie to ostatnie doświadczenie generała zapewniło mu nie tylko azyl przed procesem norymberskim, ale także niezwykłą pozycję – jeńca-eksperta. Halder z miejsca rozpoczął współpracę z US Historical Division, placówką analizującą doświadczenia wojenne. Skupiwszy wokół siebie grupę byłych podkomendnych, stworzył zespół, który na potrzeby Amerykanów opracował przeszło 2500 różnego rodzaju dokumentów, analiz, studiów, podręczników itp.³⁰ Odwdzięczono mu się zapewnieniem bezkarności w obliczu toczącego się procesu norymberskiego, w którym zeznawał jako świadek. W 1948 r. bez najmniejszych trudności przeszedł proces denazyfikacyjny przed niemieckim sądem, który uznał go za całkowicie nieobciążonego winą³¹.

Franz Halder zmarł w 1972 r. Przez niemal trzy powojenne dziesięciolecia starannie unikał publicznego wypowiedzania się na temat *Generalstabsreise*. Wzmianek o śląskiej grze wojennej próżno szukać w opublikowanej przezeń w 1949 r. broszurze, poświęconej wpływowi Hitlera na armię³². Zabrakło ich także w wydanych rok później zapiskach z rozmów generała z Paulem Lüthem (występującym pod pseudonimem Peter Bor) – byłym chirurgiem frontowym Wehrmachtu, a po wojnie dziennikarzem, publicystą i założycielem antykomunistycznych organizacji

³⁰ Ch. Greiner, „Operational History (German) Section” und „Naval Historical Team”. *Deutsches militärstrategisches Denken im Dienst der amerikanischen Streitkräfte von 1946 bis 1950*, [w:] *Beiträge zur Militär- und Kriegsgeschichte*, t. XXV: *Militärgeschichte. Probleme – Thesen – Wege*, Stuttgart 1982, s. 409–435; B. Wegner, *Erschriebene Siege. Franz Halder, die «Historische Division» und die Rekonstruktion des Zweiten Weltkrieges im Geiste des deutschen Generalstabes*, [w:] *Politischer Wandel, organisierte Gewalt und nationale Sicherheit*, red. E. Hansen, G. Schreiber, B. Wegner, München 1995, s. 287–302.

³¹ Ch. Hartmann, *Franz Halder – Der verhinderte Generalstabchef*, [w:] *Militärelite des Dritten Reiches. 27 Biographische Skizzen*, red. R. Smelser, E. Syring, Frankfurt am Main 1997, s. 218; wydanie polskie: *Elita Wehrmacht. 27 szkiców biograficznych*, Warszawa 1999, s. 149–150.

³² F. Halder, *Hitler als Feldherr. Der ehemalige Chef des Generalstabes berichtet*, München 1949.

młodzieżowych³³. Ostrożności Haldera trudno się dziwić. Jesienią 1948 r. zakończył tzw. proces OKW, w którym zbrodnie przeciwko pokojowi stanowiły jeden z głównych punktów oskarżenia. Mimo że wszystkich oskarżonych ostatecznie uwolniono od odpowiedzialności za planowanie wojny agresywnej (jako wykonawców rozkazów władz państwowych), to surowe wyroki skazujące (w tym dwa dożywocia) na pewien czas skutecznie zamknęły usta wielu niemieckim generałom. Na wczesny etap przygotowań wojennych światła nie były w stanie rzucić także codzienne notatki Haldera, których edycję na początku lat 60. przygotował dr Hans-Adolf Jacobsen³⁴. Pierwszy z siedmiu tomów zapisków generała, jakie posłużyły za dowód w procesie norymberskim, rozpoczynał się dopiero 14 sierpnia 1939 r. Pytanie, czy pedantyczny szef Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych posługiwał się prywatnym notatnikiem także wcześniej, być może już od chwili objęcia stanowiska, wydaje się zasadne także i dziś, podobnie jak kwestia okoliczności ewentualnego „zaginięcia” bądź miejsca przechowywania brakujących zeszytów. Odrębną sprawą jest kwestia poprawności odczytania zapisków Haldera, które były stenografowane systemem Gabelsberga. Nie lada problemów przysporzyły one zarówno norymberskim prokuratorom, jak też Jacobsenowi, a w obu przypadkach pomocą w odczytywaniu i – co istotne – także interpretacji, służył... sam Halder.

Mimo wymownego milczenia Haldera, problem *Generalstabsreise 1939* przez kilkadziesiąt lat, jakie upłynęły od procesów norymberskich, pojawiał się w literaturze wielokrotnie. W końcu lat 40., gdy toczyły się procesy norymberskie, śląska gra wojenna dla kilkadziesiątu jej uczestników (w tym przeszło 20 generałów) stanowiła jeszcze przysłowiową tajemnicę poliszynela. Z chwilą, gdy zaczęła ustępować atmosfera zagrożenia procesowego, a generałowie przystąpili do pisania wspomnień, ujawnienie owej „tajemnicy” stało się tylko kwestią czasu.

Po raz pierwszy miało to miejsce już w 1950 r., za sprawą byłego Generalleutnanta Wehrmachtu Adolfa Heusingera, ówczesnego doradcy wojskowego kanclerza Konrada Adenauera i przyszłego generalnego inspektora Bundeswehry. W maju 1939 r. Heusinger, jako kierownik I Grupy (*Gruppenleiter I*) w 1. Oddziale (Operacyjnym) Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych, uczestniczył w grze wojennej zorganizowanej w Bad Salzbrunn (Szczawno Zdrój). Pięć lat po zakończeniu wojny wydał dzieło, zasługujące na miano – i to bez cienia przesady czy ironii – bodajże najbardziej osobliwych generalskich „memuarów”, z jakimi kiedykolwiek przyszło mierzyć się historykom. Generał nadał im postać nieomal „sztuki teatralnej”

³³ P. Bor [P. Lüth], *Gespräche mit Halder*, Wiesbaden 1950.

³⁴ F. Halder, *Kriegstagebuch. Tägliche Aufzeichnungen des Chefs des Generalstabes des Heeres 1939–1942*, t. I: *Vom Polenfeldzug bis zum Ende der Westoffensive (14.8.1939 – 30.6.1940)*, oprac. H.-A. Jacobsen, Stuttgart 1962.

– pogrupowanych chronologicznie „scen”, złożonych wyłącznie z krótkich „kwestii” – dialogów, wygłaszanych przez uczestników wydarzeń, w większości anonimowych, rzadziej opatrywanych nazwiskami. „Scena” nr 12, datowana na czerwiec 1939 r., rozgrywała się podczas podróży ćwiczebnej (niem. *Übungsreise*) oficerów Sztabu Generalnego, już po końcowym omówieniu szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych. Składała się ona z krótkiego dialogu pomiędzy dwoma anonimowymi oficerami – nieco sceptycznym Oberstem oraz *Panzerfachmannem* – Oberstleutnantem wojsk pancernych, w którego osobie można dopatrywać się Obstlt. Ferdinanda Heima, oficera operacyjnego (Ia) w sztabie XVI Zmot. KA. Oberstleutnant komentował niespotykany dotąd rozmach dopiero co zakończonej gry wojennej, w której armia pancerna (niem. *Panzerarmee*) w sile 6 dywizji została użyta w pasie o szerokości 100 km. *W naszej grze wojennej było sporo melodii przyszłości* (niem. *Zukunftsmusik*) – stwierdzał, wyrażając przy tym obawy o sprawność dowodzenia i zaopatrywania tak wielkiego zgrupowania w rzeczywistych warunkach wojennych i zapowiadając ich praktyczną weryfikację podczas zaplanowanych na jesień wielkich manewrów wojsk pancernych. Obaj oficerowie wyrażali uznanie dla otwartej postawy Haldera, który w przeciwieństwie do swego konserwatywnego poprzednika – Generalobersta Ludwiga Becka – *podkreślał nowoczesne możliwości silnika*³⁵. Jeśli nawet wspomniany dialog rzeczywiście miał miejsce, to – wyrwany z kontekstu – całkowicie fałszował obraz śląskiej *Generalstabsreise*. Czytelnicy Heusingera mogli bowiem dojść do całkowicie błędnych wniosków, uznając Haldera nieomal za wizjonera i prekursora użycia wojsk pancernych w skali operacyjnej, a samą grę wojenną – za zwyczajne ćwiczenia sztabowe, stanowiące nic więcej, jak tylko preludium do zaplanowanych na jesień manewrów wojsk pancernych. Taka intencja Heusingera była oczywiście na rękę Halderowi. Odsuwała niewygodne pytania o rzeczywiste cele śląskiej gry wojennej, a przy okazji kreowała pozytywny, choć w rzeczywistości nieprawdziwy wizerunek generała, któremu bliżej było do wojskowych konserwatystów, niż wizjonerów Blitzkriegu (czego dowodem było planowanie kampanii przeciw Francji). Wydaje się to wręcz niepojęte, ale osobliwe dzieło Heusingera zostało przez zachodnioeuropejską, a zwłaszcza niemiecką historiografię, uznane za... pełnowartościowe źródło historyczne.

W latach 1950–1951 interesujące wspomnienia wydali Bernhard von Loßberg oraz Helmuth Greiner – oficerowie, którzy wprawdzie w śląskiej grze wojennej nie uczestniczyli, jednakże z racji wykonywanych obowiązków znali szczegóły planowania „Fall Weiss”. Pierwszy z nich od kwietnia 1939 r. w stopniu Oberstleutnanta

³⁵ A. Heusinger, *Befehl im Widerstreit. Schicksalsstunden der deutschen Armee 1923–1945*, Tübingen 1950, s. 49–50.

pełnił funkcję kierownika I grupy (*Gruppenleiter I Kriegsführung*) w Oddziale Obrony Krajowej (niem. *Abteilung Landesverteidigung*) w Zarządzie Dowodzenia Wehrmachtu OKW (niem. *Wehrmachtführungsamt*, WFA). Von Loßberg wprawdzie nie odniósł się we wspomnieniach do *Generalstabsreise*, jednakże wzmiankował inny, istotny szczegół – propozycję urzędzenia strategicznej gry wojennej z udziałem szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych, jaką oficerowie Oddziału Obrony Krajowej przedłożyli szefowi OKW, Generaloberstowi Wilhelmowi Keitlowi. Gra wojenna, której założeniem miała być nie tylko operacja przeciw Polsce, ale także potencjalne wystąpienie przeciw Niemcom mocarstw zachodnich (Francji i Wielkiej Brytanii), zyskała początkowo zainteresowanie Keitla, który jej przeprowadzenie uzależnił jednak od zgody Hitlera. Ów propozycję stanowczo odrzucił, uznając wojnę z państwami zachodnimi za *nierealny wariant*, którego rozpatrywanie niepotrzebne zagrażałoby utrzymaniu tajemnicy przygotowań wojennych i negocjacji politycznych. Według von Loßberga szef OKW propozycję strategicznej gry wojennej miał bezskutecznie ponowić jeszcze latem 1939 r.³⁶ Helmuth Greiner, który przydział do Oddziału Obrony Krajowej WFA otrzymał wiosną 1939 r., okazał się natomiast pierwszym powojennym memuarystą, który o głównym celu śląskiej *Generalstabsreise* poinformował bez ogródek. *Opracowany przez Sztab Generalny Wojsk Lądowych plan operacyjny został na polecenie Hitlera [...] nieco zmodyfikowany, a następnie raz jeszcze przetestowany podczas podróży Sztabu Generalnego, która w środku lata odbyła się pod kierunkiem szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych, generała artylerii Haldera* – napisał, omyliwszy się nieco na temat terminu organizacji gry wojennej, która miała miejsce nie w środku lata, ale w maju 1939 r.³⁷

Kilka lat później do problemu *Generalstabsreise 1939* odniósł się inny z byłych generałów Wehrmachtu – Burkhard Müller-Hillebrand, w przededniu wojny oficer 2. Oddziału (Organizacyjnego) Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych (w stopniu Oberstleutnanta). Także on nie uczestniczył on w grze wojennej w Bad Salzbrunn, jednakże z racji wykonywanych obowiązków prawdopodobnie był obeznany z okolicznościami jej organizacji i przebiegiem. W pierwszym tomie opracowania „Das Heer”, nie bez powodu zaliczanego do klasyki literatury poświęconej armii III Rzeszy, Müller-Hillebrand wzmiankował ostatnią przedwojenną podróż ćwiczebną (niem. *Übungsreise*), jaka pod kierunkiem szefa Sztabu Generalnego Wojska

³⁶ B. v. Loßberg, *Im Wehrmachtführungsstab. Bericht eines Generalstabsoffiziers*, Hamburg 1950, s. 28–29.

³⁷ H. Greiner, *Die Oberste Wehrmachtführung 1939–1943*, Wiesbaden 1951, s. 34. W polskim wydaniu termin „Generalstabsreise” został przetłumaczony jako „podróż taktyczna sztabu generalnego”. Conf. idem, *Za kulisami OKW*, Warszawa 1959, s. 38.

Lądowych zorganizowana została wiosną 1939 r. Jej celem szkoleniowym (niem. *Schulungszweck*) miały być po raz pierwszy koncentracja i dowodzenie dywizjami oraz korpusami zmotoryzowanymi. Generał zastrzegał, że tego rodzaju ćwiczenia odbywały się corocznie dla doskonalenia wyszkolenia operacyjnego wyższej kadry dowódczej wojsk lądowych, a także oficerów Sztabu Generalnego pełniących bądź też przewidywanych na stanowiska dowódcze³⁸.

Kilka istotnych informacji o kulisach organizacji gier wojennych wiosną 1939 r. przyniosły publikacje trzech uczestników śląskiej *Generalstabsreise*, jakie pojawiły się w pierwszej połowie lat 60. W 1962 r. obszernie wspomnienia opublikował Gen. d. Art. Walter Warlimont, w 1954 r. przedterminowo zwolniony z więzienia, w którym odbywał wyrok 20 lat pozbawienia wolności, zasądzony w tzw. procesie OKW („odpryskowym” procesie norymberskim). Warlimont, który w 1939 r. w stopniu Obersta pełnił funkcję szefa Oddziału Obrony Krajowej OKW (*Landsverteidigungsabteilung*), ponad wszelką wątpliwość uczestniczył w *Generalstabsreise*. Wprawdzie udział ów całkowicie przemilczał, jednakże zawarł we wspomnieniach ważną informację o propozycji strategicznej gry wojennej, jaka wiosną 1939 r. została sformułowana w OKW. Chodziło prawdopodobnie o tę samą grę, o której wspominał von Loßberg, z tym, że Warlimont jako jej główny cel wskazał zamiar zniechęcenia Adolfa Hitlera, którego zamierzano nakłonić do osobistego pokierowania ćwiczeniami. Oficerowie OKW mieli jakoby ludzić się, że Hitler zrezygnowałby z hazardowych posunięć politycznych, gdyby testując je podczas gry wytworzył beznadziejną sytuację militarną Niemiec (wojnę dwufrontową). W odróżnieniu od wspomnień von Loßberga, pomysł strategicznej gry wojennej został wg Warlimonta zdławiony w zarodku przez sceptycznie nastawionego Keitla³⁹. Bezpośrednio do *Generalstabsreise* nawiązywała natomiast publikacja Gen. Maj. Urlicha Lissa, zamieszczona w 1965 r. na łamach periodyku „Wehrwissenschaftliche Rundschau”. Artykuł generała był poświęcony *Generalstabsreisen* z początku XX w., jakie organizował von Schlieffen. Liss przy okazji nawiązał jednak do osobistych doświadczeń z śląskiej gry wojennej, w której uczestniczył jako Oberstleutnant oraz szef 3. Oddziału (Obce Armie Zachód) Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych. *Autor może tu odwoływać się do własnych doświadczeń. Ostatnia podróż Sztabu Generalnego w lipca 1939 r. dotyczyła wojny z Polską. Po raz pierwszy kierował generał Halder. Operacje strony niebieskiej przebiegały prawie tak samo jak we wrześniu. „Na papierze” zostało przeprowadzone nawet zaskakujące uderzenie polskiego Zgrupo-*

³⁸ B. Mueller-Hillebrand, *Das Heer 1933–1945. Entwicklung des organisatorischen Aufbaues*, t. I: *Das Heer bis zum Kriegsbeginn*, Darmstadt 1954, s. 125.

³⁹ W. Warlimont, *Im Hauptquartier der deutschen Wehrmacht 1939–1945. Grundlagen, Formen, Gestalten*, Frankfurt am Main 1962, s. 39, 46.

wania „Poznań”, które 9 września ugodziło 30. Dywizję (von Briesen) i zmusiło do zwrotu na północ duże siły 8. Armii – pisał Liss⁴⁰. Ostatnim z uczestników *Generalstabsreise*, który we wspomnieniach wzmiankował fakt jej przeprowadzenia, okazał się Gen. d. Inf. Edgar Röhricht, wówczas oficer operacyjny (Ia) w sztabie IV KA w stopniu Oberstleutnanta, na dzień przed wyjazdem do Bad Salzbrunn przeniesiony na stanowisko dowódcy 34. pp w Heilbronn. Röhricht ograniczył się jedynie do zdawkowej informacji o swoim udziale w grze wojennej, informując jednak – przy innej okazji – o rozmowie, jaką wkrótce potem odbył z zaprzyjaźnionym Hptm. Hansem-Urlichem von Oertzen (w lipcu 1944 r. jednym z głównych uczestników nieudanej próby przewrotu, towarzyszącej zamachowi na Hitlera). Komentując sytuację polityczną i groźbę wojny dwufrontowej, Röhricht zdradził wówczas swemu przyjacielowi, że podczas *Generalstabsreise* w Bad Salzbrunn rozgrywany był wariant gry z udziałem Związku Sowieckiego po stronie polskiej⁴¹.

Sam Halder oficjalnych wypowiedzi na temat śląskiej *Generalstabreise* konsekwentnie unikał aż do śmierci, co nie znaczy, że identycznej powściągliwości przestrzegał także w życiu prywatnym. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych w Republice Federalnej Niemiec panowała już atmosfera odmienna od czasów powojennych rozliczeń. Mimo podeszłego wieku były szef Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych pielęgnował swój zadziwiająco pozytywny wizerunek – eksperta w dziedzinie sztuki wojennej (jego współpraca z Amerykanami dobiegła końca dopiero w 1961 r., zwieńczona nadaniem mu Meritorious Civilian Service Award)⁴². Ze względu na wagę prywatnych wypowiedzi Haldera na temat *Generalstabsreise 1939*, warto przytoczyć w całości nieliczne, jakie udało się odnaleźć.

W marcu 1955 r. właśnie w tej sprawie zwrócił się do generała amerykański Oddział Studiów Wojskowych (*Military Study Branch*), prosząc o informacje na temat okoliczności organizacji gry wojennej, a zwłaszcza uściślenie daty jej przeprowadzenia. Zainteresowanie Amerykanów wiązało się z przygotowywanym studium historycznym „German Campaign in Poland” Maj. Roberta M. Kennedy’ego, które ostatecznie ukazało się w 1956 r.⁴³ W przesłanym generałowi kwestionariuszu dopytywali oni, czy *Generalstabsreise* poprzedzała, czy też miała miejsce już po podpisaniu dyrektywy rozwinięcia z 15 czerwca 1939 r., a także czy w jakikolwiek sposób należało ją wiązać z grą wojenną wzmiankowaną w dzienniku Fedora

⁴⁰ U. Liss, *Graf Schlieffen's letztes Kriegsspiel*, „Wehrwissenschaftliche Rundschau”, 1965, z. 3, s. 166.

⁴¹ E. Röhricht, *Pflicht und Gewissen. Erinnerungen eines deutschen Generals 1932-1944*, Stuttgart 1965, s. 143-144.

⁴² Ch. Hartmann, *Franz Halder – Der verhinderte...*, s. 150.

⁴³ R. Kennedy, *The German Campaign in Poland (1939)*, Washington 1956.

von Bocka, znanym już podczas procesu norymberskiego⁴⁴. Odpowiedź Haldera brzmiała następująco: *O dacie Generalstabsreise 1939 nie mogę podać żadnych dokładnych informacji. Według moich wspomnień podróż ta odbyła się na początku czerwca. Podstawy „rozkażu operacyjnego” z 15 czerwca były ustalone już przed rozpoczęciem Generalstabsreise. Podczas kierowanej przeze mnie podróży były one nadal opracowywane w Berlinie, przez mojego zastępcę, O. Qu. I, generała Heinricha von Stülpnagela. Generalstabsreise na Śląsku nie miała żadnego związku przyczynowo-skutkowego z wojną przeciw Polsce. Decyzja o odbyciu tej podróży na Śląsk, służącej szkoleniu Sztabu Generalnego oraz jej program, ograniczony do problemu użycia broni pancerniej, zostały ustalone już w grudniu 1938 r., kiedy po zajęciu Sudetów oficjalne oświadczenie OKW stwierdziło wyraźnie, że w ciągu najbliższych lat nie należy liczyć się z użyciem wojsk lądowych poza granicami Rzeszy⁴⁵. Generał zastrzegł przy okazji, że kierowanej przez niego gry nie należy w jakikolwiek sposób wiązać z podróżą dowódczą (Führerreise), jaką von Bock ze swymi podwładnymi przeprowadził w Bad Salzbrunn.*

Druga z wypowiedzi Haldera jest – niestety – jedynie streszczeniem rozmowy, jaką w kwietniu 1960 r. generał odbył z dr. Hermannem Heideggerem (synem słynnego filozofa), byłym oficerem Wehrmachtu i jeńcem sowieckich łagrów, a wówczas pracownikiem zachodnoniemieckiego Federalnego Ministerstwa Obrony. Zapis tej rozmowy nie został nigdy opublikowany i pozostaje zdeponowany w Bundesarchiv-Militärarchiv. Heidegger tak zanotował słowa generała: *Podróż Sztabu Generalnego w maju 1939 r. Halder kierował osobiście. Ponieważ prawie wszystkie obszary Niemiec zostały już odwiedzone podczas podróży Sztabu Generalnego, a Oddział Operacyjny w listopadzie 1938 r. zamierzał przygotowywać kolejną podróż, Halder zdecydował się na ten rejon. To, że rejon ten miał związek z planowaniem polskim [niem. Polenplanung], po raz pierwszy oficjalnie zaprezentowanym generalicji przez Hitlera w maju 1939 r., było czystym przypadkiem. Halder celowo poprowadził tę podróż osobiście, aby zgrać w rękę Sztab Generalny. Brauchitsch nie miał zastrzeżeń przeciw tej podróży Sztabu Generalnego ze względu na obszar nadgraniczny. Czy Hitler był przez Brauchitscha indagowany w tej sprawie, Halder nie wie. Podczas tej podróży została już częściowo rozegrana Grupa Armii [niem. Heeresgruppe] Rundstedta. Ale to także tylko w charakterze studiów, bez odniesienia do planowania opublikowanego przez Hitlera dopiero w maju⁴⁶.*

⁴⁴ BA-MA, Nachlass Franz Halder, N 220/119, *Questionnaire for General Halder*, [31 III 1955], pkt. 1.

⁴⁵ BA-MA, Nachlass Franz Halder, N 220/119, F. Halder, *Antworten zum „Questionnaire for General Halder”*, Karlsruhe 1 IV 1955, s. 1.

⁴⁶ BA-MA, Militärgeschichtliche Sammlung MSG 2/13601, H. Heidegger, *Aussprache mit Generaloberst a. D. Franz Halder am 29. April 1960*, mps, s. 6–7.

Ostatnia wypowiedź Haldera znalazła się w datowanym na lipiec 1968 r. prywatnym liście do Frederico Guillermo Landaburu, argentyńskiego pułkownika artylerii i historyka wojskowości, gromadzącego wówczas materiały do publikacji poświęconej generałowi. Fragment listu został opublikowany w biografii, przez lata przygotowywanej pod okiem Haldera przez wnuczkę Heidemarie hrabinę von Schall-Riaucour i wydanej w 1972 r., wkrótce po jego śmierci. W liście do Landaburu Halder pisał: *Wobec tego obrazu, w którym po niemieckiej stronie Prusy Wschodnie nie odgrywały takie roli jak w na początku wojny 1939, rozegrałem tylko południową część w założeniu, że niemiecka koncentracja na Śląsku musi najpierw rozbić skrzydło południowe, a następnie przez wywalczoną swobodę manewrową przy możliwie największym wykorzystaniu mobilności operacyjnej czołgów, móc doprowadzić do okrążenia polskiego centrum od strony południowej. Chodziło mi o teoretyczne wypróbowanie tak wielkiego manewru obrotowego. To, czego wówczas się nauczyliśmy, dobrze sprawdziło się podczas kampanii polskiej, w zwrocie zwycięskiej Grupy Armii „Süd” na północ w kierunku Warszawy. Moje godzinne omówienie końcowe przed zwykłym bardzo obszernym audytorium dotyczyło przede wszystkim możliwości i metod użycia związków pancernych, ich służby rozpoznania, kierowania do walki i w walce, a zwłaszcza zaopatrywania w paliwo⁴⁷. Niestety, biografia wydana przez hrabinę von Schall-Riaucour okazała się bezkrytycznym panegirkiem, kreującym fałszywy obraz Haldera jako nie tylko geniusza strategii wojennej, ale także niezłomnego opozycjonisty przeciw Hitlerowi i tragicznego, przegranego bojownika o światowy pokój. Nie dziwi zatem, że autorka za wszelką cenę usiłowała zlagodzić wymowę słów dziadka. Zdecydowała się na ich przytoczenie, ponieważ stanowiły one – w jej oczach – potwierdzenie kunsztu wojennego Haldera, jego zdolności przewidywania i planowania, a co najważniejsze – wkładu w rozwój doktryny użycia wojsk pancernych, rzekomo zaniedbywanej przez jego poprzednika. Z drugiej zaś strony Halder oznajmiał wprost, że *Generalstabsreise* stanowiła element skierowanego przeciw Polsce planowania wojennego, a sprawdzenia możliwości działania wojsk pancernych w skali operacyjnej dokonano wówczas w oparciu o autentyczne założenia „Fall Weis”, zrealizowane następnie we wrześniu 1939 r. Hrabina von Schall-Riaucour wyjątek z listu postanowiła zatem opatrzyć komentarzem, niemal dosłownie przytaczając słowa Müller-Hillebrandta o wyłącznie szkoleniowym celu *Generalstabsreise*. Od siebie dodała niedorzeczne uwagi, że *podróż ćwiczebna przebiegała tak, że wyglądała – bez intencji jej planistów – jak przygotowanie przyszłej kampanii polskiej, zaś wydarzenia, które**

⁴⁷ H. Gräfin v. Schall-Riaucour, *Aufstand und Gehorsam. Offizierstum und Generalstab im Umbruch. Leben und Wirken von Generaloberst Franz Halder, Generalstabchef 1938–1942*, Wiesbaden 1972, s. 142.

doprowadziły do kryzysu z Polską, były znane OKH jedynie z codziennej prasy⁴⁸. W drugim wydaniu książki (2006)⁴⁹, cały wspomniany wyżej passus został powtórzony bez jakichkolwiek zmian, podobnie jak w polskiej edycji, którą fabryka książek „Napoleon V” wprowadziła na rynek wydawniczy w bieżącym roku, swoim zwyczajem – bez krytycznego opracowania tekstu⁵⁰.

Przez kilkanaście lat interpretacja *Generalstabsreise*, zawarta w biografii autorstwa hrabiny von Schall-Riauour, zdawała się mieć szkodliwy wpływ na niemiecką historiografię, podsuwając gotową interpretację niewygodnego problemu. Za przykład niechaj posłuży poświęcona bitwie nad Bzurą praca dr. Rolfa Elble, byłego oficera Wehrmachtu i więźnia sowieckich łagrów, a po wojnie sztabowca Bundeswehry (mi.in. szefa sztabu dywizji i korpusu, a następnie oficera w kwaterze głównej NATO). W latach 1964–1974 Elble był pracownikiem należącego do Bundeswehry Urzędu Badań Historyczno-Wojskowych (niem. *Militärgeschichtliches Forschungsamt*, MGFA), w którym pełnił funkcję m.in. kierownika grupy roboczej „Polenfeldzug”. Zaintrygowany informacjami zawartymi w biografii Haldera, o sprawę *Generalstabsreise* indagował w 1973 r. emerytowanego generała Augusta Wintera, w 1939 r. oficera I. Oddziału (Operacyjnego) Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych. Winter, który w śląskiej grze wojennej nie tylko brał udział, ale uczestniczył także w opracowaniu jej założeń, zaskoczył swego interlokutora informacją, że organizację *Generalstabsreise* rozpoczęto najpóźniej na początku marca 1939 r. Elble wprawdzie dostrzegł sprzeczność takiego datowania z dotychczasowym stanem wiedzy (protokołem Siewerta), nie wykorzystał jednak niepowtarzalnej okazji do pozyskania szczegółów śląskiej gry wojennej od jednego z jej głównych planistów (Winter zmarł w 1979 r.). Zamiast tego odwołał się do wygodnej interpretacji hrabiny von Schall-Riauour, objaśniając, że gra w Bad Salzbrunn *nie była pomyślana jako operacyjne przygotowanie wojny z Polską*, miała służyć szefowi Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych wyłącznie do zbadania *możliwości i metod operacyjnego użycia wielkich związków wojsk pancernych, ich służby rozpoznania, kierowania do walki i w walce, a zwłaszcza zaopatrywania w paliwo, a także techniki współdziałania tych pancernych związków operacyjnych z oddziałami lądowymi i Luftwaffe*. Był to, jak widać, dosłownie przytoczony wyjątek listu Haldera do Landaburu⁵¹.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Eadem, *Generaloberst Franz Halder. Generalstabchef 1938–1942*, Beltheim–Schnellbach 2006, s. 190.

⁵⁰ Eadem, *General Franz Halder. Szef Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych 1938–1942*, Oświęcim 2017.

⁵¹ R. Elble, *Die Schlacht an der Bzura im September 1939 aus deutscher und polnischer Sicht*, Freiburg in Breisgau 1975, s. 33–34.

Heinrich Bücheler, autor wydanej w 1989 r. biografii Carla-Heinricha von Stülpnagela, także poczuł się w obowiązku usprawiedliwić uczestnictwo w śląskiej grze wojennej swego bohatera, którego kreował na zdecydowanego przeciwnika wojny i jedną z kluczowych postaci przedwojennej opozycji antyhitlerowskiej w Sztabie Generalnym Wojsk Lądowych. Von Stülpnagelowi, pełniącemu wówczas funkcję pierwszego nadkwatermistrza (niem. *Oberquartiermeister I*), czyli pierwszego zastępcy szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych, Bücheler niechętnie przypisywał *asystowanie* Halderowi w kierowaniu grą, bagatelizując w dodatku jej znaczenie. *Sytuacja i zadania dla uczestników ćwiczeń mogły się potem wydawać ćwiczeniem wstępnym do kampanii polskiej – nie było to planowane* – stwierdzał gołosłownie⁵². Co więcej, rozpoczęcie wymierzonego w Polskę planowania wojennego Bücheler przesuwał na *kilka miesięcy później*, nazywając je na dodatek mianem... *środków zaradczych* (niem. *Gegemaßnahmen*), podjętych przez OKH *w słusznej ocenie polskiego zamiaru, by w przypadku wojny na wysuniętym ku zachodowi i uzyskanym w Wersalu obszarze granicznym, rozwinąć gros sił zanie-dbawszy skrzydła i działać ofensywnie na pobliski Berlin*⁵³.

Pasmo tendencyjnych ocen *Generalstabsreise* przełamał dopiero Christian Hartmann, autor wydanej w 1991 r., znakomicie podbudowanej źródłowo i – co najważniejsze – krytycznej biografii Haldera, stanowiącej cenną przeciwagę dla panegiryku hrabiny von Schall-Riaucour. Hartmann zastrzegął, że dokumenty OKH dotyczące gry najprawdopodobniej nie zachowały się, powołując się na ocalałe sprawozdanie sporządzone w oddziale operacyjnym sztabu 3. Floty Powietrznej. Odwołując się do wspomnień Heusingera, stwierdzał jednak, że podczas gry skupiono się nie tylko na kwestiach operacyjnych, ale także na problemach taktycznych i technicznych, zwłaszcza w odniesieniu do użycia dużych, skoncentrowanych związków pancernych. Najważniejsza była konkluzja Hartmanna, że *po wojnie Halder uczynił wszystko, by pomniejszyć znaczenie tej podróży i ukryć jej prawdziwą rolę*⁵⁴. Opinię o kluczowej roli *Generalstabsreise 1939* w planowaniu „Fall Weiss” niemiecki historyk powtórzył także we wstępie do ogłoszonej w 1997 r. wspólnie z rosyjskim historykiem Siergiejem Słuczem publikacji źródłowej, zawierającej odnaleziony w jednym z byłych archiwów sowieckich tekst osobliwego przemówienia Haldera (notabene w niemieckiej historiografii zakwestionowany jako falsyfikat)⁵⁵. Na kolejną publikację, poruszającą temat *General-*

⁵² H. Bücheler, *Carl-Heinrich von Stülpnagel. Soldat – Philosoph – Verschwörer. Biographie*, Berlin-Frankfurt am Main 1989, s. 161.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Ch. Hartmann, op. cit., s. 127–128.

⁵⁵ Ch. Hartmann, S. Slutsch, *Franz Halder und die Kriegsvorbereitungen im Frühjahr 1939. Eine*

stabsreise 1939 – wspomnianą na wstępie książkę autorstwa Rolfa-Dietera Müllera „Der Feind steht im Osten” – historiografia musiała poczekać aż do 2011 r.

Oczywiście należy przyjąć, że zestawiony powyżej przegląd informacji na temat *Generalstabsreise 1939*, jakie znalazły się w opublikowanych źródłach memuarystycznych i opracowaniach, siłą rzeczy nie może być kompletny. Za istotny krok naprzód można jednak uznać możliwość zestawienia listy osób, które brały udział w śląskiej grze wojennej bądź też z racji wykonywanych obowiązków mogły mieć dostęp do informacji o jej założeniach i przebiegu. Z dokumentów Friedricha Siksta wynika bowiem, że w podróży Sztabu Generalnego do Bad Salzbrunn uczestniczyły łącznie 111 osób, w tym 26 generałów i 1 admirał, 66 oficerów w stopniach od Obersta do Hauptmanna, a także dyplomata – sekretarz stanu *Auswärtiges Amt* Erich von Weizsäcker. Większość z nich przeżyła wojnę, niewolę (niekiedy sowiecką) i powojenne procesy. Zważywszy na obszerną spuściznę, jaka pozostała po wielu uczestnikach śląskiej gry wojennej, informacje na jej temat pojawiające się w publikowanych wspomnieniach, dziennikach, korespondencji i innych materiałach o charakterze źródłowym, należy jednak uznać za wyjątkowo nieliczne i skąpe. Oczywiście istnieje szansa, że w przyszłości, w miarę postępu badań kolekcji zdeponowanych w archiwach i pozostających nadal w zbiorach prywatnych (rodzinnych), stopniowo będą ujawniane kolejne, drobne raczej szczegóły poszerzające stan wiedzy o bodajże najbardziej zagadkowej grze wojennej Wehrmachtu. Nadzieja, że zostanie odnaleziona większa liczba dokumentów, rzucających światło zwłaszcza na wczesny etap planowania gry wojennej w lutym-marcu 1939 r., może okazać się jednak złudna.

Słowa kluczowe: gra wojenna, Fall Weiss, Franz Halder, planowanie wojenne, Wehrmacht

Bibliografia

Źródła archiwalne

Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg im Breisgau

Luftflottenkommando 3 (sygn. RL 7-3/603)

Generalstab des Heeres (sygn. RH 2/468; RH 2/3067)

Militärgeschichtliche Sammlungen (MSG 2/13601)

Nachlässe.

Centralnyj Archiw Ministierstwa Oborony Rossijskoj Fiederacjii

Heeresgruppenreise 1939. Schlussbesprechung (f. 500, op. 12451, d. 531),

www.germandocsinrussia.org.

Źródła drukowane

Bock F. v., *Zwischen Pflicht und Verweigerung. Das Kriegstagebuch*, oprac. K. Gerbet, München 1995.

Bor P. [Lüth P.], *Gespräche mit Halder*, Wiesbaden 1950.

Greiner H., *Die Oberste Wehrmachtführung 1939–1943*, Wiesbaden 1951.

Greiner H., *Za kulisami OKW*, Warszawa 1959.

Halder F., *Hitler als Feldherr. Der ehemalige Chef des Generalstabes berichtet*, München 1949.

Halder F., *Kriegstagebuch. Tägliche Aufzeichnungen des Chefs des Generalstabes des Heeres 1939–1942*, t. I: *Vom Polenfeldzug bis zum Ende der Westoffensive (14.8.1939 – 30.6.1940)*, oprac. H.-A. Jacobsen, Stuttgart 1962.

Hartmann Ch., Slutsch S., *Franz Halder und die Kriegsvorbereitungen im Frühjahr 1939. Eine Ansprache des Generalstabschefs des Heeres*, „Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte”, 1997, z. 3.

Heusinger A., *Befehl im Widerstreit. Schicksalsstunden der deutschen Armee 1923–1945*, Tübingen 1950.

Loßberg B. v., *Im Wehrmachtführungsstab. Bericht eines Generalstabsoffiziers*, Hamburg 1950.

Unterricht des Herrn Ob. d. H. durch den Führer am 25.3.39, [w:] *Trial of the Major War Criminals before the International Military Tribunal, Nuremberg 14 November 1945 – 1 October 1946*, t. XXXVIII: *Documents and Other Material in Evidence. Numbers 185-L to 1216-RF*, Nuremberg 1949.

Weisung des Führers vom 25. März 1939 an den Oberbefehlshaber des Heeres, [w:] *Akten zur deutschen auswärtigen Politik 1918–1945. Aus dem Archiv des Auswärtigen Amtes*, seria D: 1937–1945, t. VI: *Die letzten Monaten vor Kriegsausbruch. März bis August 1939*, Baden–Baden 1956.

Opracowania

Boog H., *Die deutsche Luftwaffenführung 1935–1945. Führungsprobleme, Spitzengliederung, Generalstabsausbildung*, Stuttgart 1982.

Boog H., *Generalstabsausbildung und Führungsdenken in der deutschen Luftwaffe*, [w:] *Vorträge zur Militärgeschichte*, t. I: *Einzelprobleme politischer und militärischer Führung*, Herford–Bonn 1981.

Bücheler H., *Carl-Heinrich von Stülpnagel. Soldat – Philosoph – Verschwörer. Biographie*, Berlin–Frankfurt am Main 1989.

Centek J., *Reichsheer ery Secckta (1921–1926)*, Warszawa 2010.

Citino R., *Ewolucja taktyki Blitzkriegu. Niemcy bronią się przed Polską 1918–1933*, Warszawa 2010.

Elble R., *Die Schlacht an der Bzura im September 1939 aus deutscher und polnischer Sicht*, Freiburg im Breisgau 1975.

Elita Wehrmacht. 27 szkiców biograficznych, Warszawa 1999.

Greiner Ch., „Operational History (German) Section” und „Naval Historical Team”. *Deutsches militärstrategisches Denken im Dienst der amerikanischen Streitkräfte von 1946 bis 1950*, [w:] *Beiträge zur Militär- und Kriegsgeschichte*, t. XXV: *Militärgeschichte. Probleme – Thesen – Wege*, Stuttgart 1982.

Gross G., *Mythos und Wirklichkeit. Geschichte des operativen Denkens im deutschen Heer von Moltke d. Ä. bis Heusinger*, Paderborn–München–Wien 2012.

Hartmann Ch., *Franz Halder – Der verhinderte Generalstabchef*, [w:] *Militärelite des Dritten Reiches. 27 Biographische Skizzen*, red. R. Smelser, E. Syring, Frankfurt am Main 1997.

Hartmann Ch., *Halder. Generalstabchef Hitlers 1938–1942*, Paderborn–München–Wien–Zürich 1991.

Jonca K., *Ze studiów nad koncepcją wojny Adolfa Hitlera*, [w:] *Śląsk wobec wojny polsko-niemieckiej 1939 r.*, red. W. Wrześniński, Wrocław–Warszawa 1990.

Maier K., *Totaler Krieg und operativer Luftkrieg*, [w:] *Das Deutsche Reich und der Zweite Weltkrieg*, t. II: *Die Errichtung der Hegemonie auf dem Europäischen Kontinent*, Stuttgart 1979.

Michulec R., *Jak wykuwano „Fall Weiss”*, cz. 1, „Technika Wojskowa Historia”, 2017, nr spec. 2.

Michulec R., *Jak wykuwano „Fall Weiss”*, cz. 2: *Czas na Polskę*, „Technika Wojskowa Historia”, 2017, nr spec. 3.

Michulec R., *Korpus Interwencyjny – polski wkład w wybuch II wojny światowej*, „Dzieje Najnowsze”, 2009, nr 3.

Michulec R., *Ku wrześniowi 1939*, Gdynia 2008.

Michulec R., *Ku wrześniowi 1939*, t. II: *Zbrojne ramię sanacji*, Gdynia 2009.

Michulec R., *Plan „Z” – niekończąca się opowieść*, „Technika Wojskowa Historia”, 2016, nr 5.

- Mueller-Hillebrand B., *Das Heer 1933–1945. Entwicklung des organisatorischen Aufbaues*, t. I: *Das Heer bis zum Kriegsbeginn*, Darmstadt 1954.
- Müller R.-D., *Der Feind steht im Osten. Hitlers geheime Pläne für einen Krieg gegen die Sowjetunion im Jahr 1939*, Berlin 2011.
- Müller R.-D., *Wspólny wróg. Hitlerowskie Niemcy i Polska przeciw Związkowi Radzieckiemu*, Warszawa 2013.
- Murray W., *Military Adaptation in War. With Fear of Change*, New York 2011.
- Murray W., *The Luftwaffe Experience 1939–1941*, [w:] *Case Studies in the Development of Close Air Support*, red. B. F. Cooling, Washington 1990.
- Rohde H., *Das deutsche Wehrmachtstransportwesen im Zweiten Weltkrieg. Entstehung – Organisation – Ausgaben*, Stuttgart 1971.
- Rohde H., *Hitlers erster „Blitzkrieg“ und seine Auswirkungen auf Nordosteuropa*, [w:] *Das Deutsche Reich und der Zweite Weltkrieg*, t. II: *Die Errichtung der Hegemonie auf dem Europäischen Kontinent*, Stuttgart 1979.
- Schall-Riaucour H. Gräfin v., *Aufstand und Gehorsam. Offizierstum und Generalstab im Umbruch. Leben und Wirken von Generaloberst Franz Halder, Generalstabchef 1938–1942*, Wiesbaden 1972.
- Schall-Riaucour H. Gräfin v., *General Franz Halder. Szef Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych 1938–1942*, Oświęcim 2017.
- Schall-Riaucour H. Gräfin v., *Generaloberst Franz Halder. Generalstabchef 1938–1942*, Beltheim–Schnellbach 2006.
- Vego M., *German war gaming*, „Naval War College Review”, 2012, nr 4.
- Völker K.-H., *Die deutsche Luftwaffe 1933–1939. Aufbau, Führung und Rüstung der Luftwaffe sowie die Entwicklung der deutschen Luftkriegstheorie*, Stuttgart 1967.
- Wegner B., *Erschriebene Siege. Franz Halder, die «Historische Division» und die Rekonstruktion des Zweiten Weltkrieges im Geiste des deutschen Generalstabes*, [w:] *Politischer Wandel, organisierte Gewalt und nationale Sicherheit*, red. E. Hansen, G. Schreiber, B. Wegner, München 1995.
- Zgórniak M., „Fall Süd-Ost”, „Fall West” i „Fall Ost”. *Niemieckie planowanie wojenno-operacyjne w okresie przygotowań do likwidacji II Republiki Czecho-Słowackiej (październik 1938 – marzec 1939)*, [w:] *Prace Komisji Środkowo-Europejskiej*, t. I, Kraków 1993.
- Zgórniak M., *Europa w przededniu wojny. Sytuacja militarna w latach 1938–1939*, Kraków 1993.
- Zgórniak M., *Planowanie operacyjne Polski i Niemiec w 1939 roku*, [w:] *Polska, Niemcy, Europa w 1939 roku. Materiały z sesji zorganizowanej w Uniwersytecie Jagiellońskim 14 grudnia 1989 r. z okazji 50 rocznicy wybuchu II wojny światowej*, 1991.

SUMMARY

The embarrassing' war game of Generaloberst Franz Halder. 'Generalstabsreise 1939' in post-war historiography

Generalstabsreise 1939 was a training trip of the German General Staff, that took place in 2-12 May 1939 r. in Silesian resort – Bad Salzbrunn (now Szczawno-Zdrój). During this trip Chief of German General Staff – Generaloberst Franz Halder conducted a military simulation. Its aim was to test the assumptions of the plan of attack on Poland ('Fall Weiss') and large groupings of panzer troops (5 panzer divisions and 2 motor divisions) manoeuvre on southern Poland. To this day we know little about simulation's course. What is more, after the war its organisers and participants clearly avoided speaking about it. Halder persistently kept silent, and few other generals like Adolf Heusinger or Burkhart Müller-Hillebrand, argued that this military simulation only served the armoured troops training purposes. Such interpretations began to be adopted in historiography, especially in biography. Only a few sceptical historians, like the German researcher Christian Hartmann, were speculating that Halder was trying to hide the real purpose of *Generalstabsreise 1939*. This text presents information about General Staff's military simulation of May 1939, which appeared in post-war memoirs and studies of game participants, and their private correspondence. It also contains a review of all historical studies in which the problem of *Generalstabsreise 1939* was raised. Author presents its own hypothesis (assumption) on the reasons for Halder's and the majority of war game organisers' post-war silence. He uses new documents from the beginning of planning *Generalstabsreise 1939*, found in the archival heritage of the German general Friedrich Sixt, stored in German Federal Military Archives (Bundesarchiv-Militärarchiv, Freiburg im Breisgau). They show that this military simulation in order to test the plan of war with Poland was planned at the beginning of march 1939 – so before the march crisis and first documented Adolf Hitler's order in this matter. Post-war silence of the generals, therefore, resulted from fear of charging the General Staff with responsibility for their own initiative in planning aggressive war, recognized by the International Military Tribunal in Nuremberg for a crime against peace.

РЕЗЮМЕ

Неудобная военная игра генерала-полковника Франца Гальдера. «Generalstabsreise 1939» в послевоенной историографии.

Generalstabsreise 1939 это учебная поездка Генерального штаба сухопутных войск Германии в силезский курорт Бад-Зальцбрунн (ныне Щавно-

Здруй), организованная с 2 по 12 мая 1939 г. Во время этой поездки была проведена военная игра, которую лично руководил начальник Генерального штаба генерал артиллерии Франц Гальдер. Цель игры состояла в том, чтобы проверить предположения плана нападения на Польшу («Fall Weiss») и маневра большой группировки бронетанковых войск (5 бронетанковых дивизий и 2 моторизованных дивизий) на юге Польши. Мало что известно о ходе военной игры, потому что после войны ее организаторы и участники избегали говорить об этом. Гальдер молчал, а некоторые генералы, такие как Адольф Хойзингер или Буркхарт Мюллер-Гиллебранд, утверждали, что военная игра служила только учебным целям бронетанковых войск. Такие толкования стали применяться в историографии, особенно в биографических исследованиях. Только несколько скептически настроенных историков, таких как немецкий исследователь Кристиан Хартманн, предположили, что Гальдер пытался скрыть реальную цель *Generalstabsreise*. В статье представлена информация о военной игре Генерального штаба май 1939 года, которая появилась в послевоенных мемуарах и обсуждениях участников игры, а также в их личной переписке. В статье содержится обзор всех исторических исследований, в которых был поднят вопрос «*Generalstabsreise 1939*». Автор представляет свою собственную гипотезу о причинах послевоенного молчания Гальдера и большинства участников военной игры. Он использует новые документы немецкого генерала Фридриха Сикста, обнаружены в в Федеральном военном архиве Германии. Они показывают, что военная игра была запланирована в начале марта 1939 года, и таким образом до мартовского кризиса и первого пирказа Адольфа Гитлера 25 марта 1939 г. (официальное начало планирования войны с Польшей). Послевоенное молчание генералов было вызвано опасениями обвинения Генерального штаба в ответственности за инициативу в планировании агрессивной войны, признанной Международным военным трибуналом в Нюрнберге за преступление против мира.